

22 luty 2018 – Dyskusyjny Klub Książki – Sally Hepworth, To co nam zostaje.

„Miłość nigdy nie zapomina...”

Anna Foster ma trzydzieści sześć lat i jest we wczesnym stadium choroby Alzheimera. Wie, że rodzina posyła ją do domu opieki Rosalind House dla jej własnego dobra. Spotyka tam Luke'a, jedyne go rezydenta w wieku zbliżonym do niej. Anna nie spodziewa się, że kiedy ona będzie się buntować przeciw temu, jak teraz wygląda jej życie, ono połączy ją z Lukiem więzami miłości. I chociaż choroba zabiera jej coraz więcej wspomnień, Anna walczy, próbując zachować jak najwięcej – w tym nowe, piękne uczucie.

Eve Bennett z dnia na dzień zostaje samotną matką i zmuszona jest zrobić użytek ze swojego kulinarnego wykształcenia. Gdy w Rosalind House poznaje Annę i Luke'a, jest głęboko poruszona łączącym tych dwoje uczuciem.

Tragiczny wypadek sprawia, że rodziny zakochanych postanawiają ich rozdzielić, natomiast Eve zaczyna się zastanawiać, jak wiele jest skłonna zaryzykować, aby temu zapobiec.”

To w skrócie fabuła powieści wokół której toczyła się dyskusja uczestników spotkania. Temat choroby osoby najbliższej to zawsze temat drażliwy i przykry. Nie umiemy pogodzić się z odchodzeniem, nie wiemy jak rozmawiać z rodziną osoby chorej. Ale w tym wszystkim zapominamy o samej osobie chorej. Wciąż myślimy ja, ja i ja – to punkt bardzo egoistyczny. Przecież osoby chore też mają uczucia, myśli. Może pozwólmy im na to szczęście, miłość w ich pojęciu? Może pozwólmy im odejść na ich warunkach? Autorka przedstawia nam historie i

zmusza do zastanowienia się nad naszym stosunkiem wobec nieuniknionego.

